

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Piotr Szymaniec, *Koncepcje wolności religijnej. Rozwój historyczny i współczesny stan debaty w zachodniej myśli polityczno-prawnej*, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2017, ss. 263.

To ważna i aktualna książka, na co słusznie wskazuje jej Autor już w pierwszym zdaniu wstępu, pisząc: „Zagadnienie wolności religijnej wywołuje nieustanne spory w dyskursie prawnym Zachodu, wzmagane jeszcze w dobie migracji i fundamentalizmu religijnego” (s. 7).

W istocie, problemy takich państw, jak Niemcy, Zjednoczone Królestwo czy Francja, które borykają się na przykład z radykalizacją wyznawców islamu, walczą z ISIS, odbijają się w tych państwach na decyzjach politycznych, wpływają bardzo istotnie na kampanie wyborcze, wreszcie na stanowione prawo. Ale i w Polsce przecież znamy protesty przeciw budowie meczetów, żądanie posłanki, by wymagać od niekatolików deklaracji lojalności wobec polskiej kultury chrześcijańskiej – wszystko to powoduje, że namysł nad wolnością religijną i jej ewentualnymi granicami staje się bardzo ważny i pożądanym. Dr Piotr Szymaniec stawia wiele pytań, choćby takich, czy wolność religijna to szczególny rodzaj wolności, odmienny od wolności myśli czy światopoglądu; zadaje też pytanie, kto jest podmiotem owej wolności, czy jest to jednostka czy instytucje zorganizowanej struktury kościelnej; wreszcie, czy zagrożenie terrorystyczne usprawiedliwia głębszą ingerencję w tę wolność. Te wszystkie pytania są wyłożone we wstępie Autora. Notabene, nieliczne są rozprawy, do których wstęp byłby napisany tak jasnym, klarownym językiem, a następnie konsekwentnie była realizowana próba odpowiedzi na postawione pytania.

Układ książki jest uzasadniony założeniami wyłożonymi we wstępie. Autor słusznie zauważa, że należałoby zacząć od zdefiniowania religii, toteż rozdział pierwszy poświęcony jest sporem wokół pojęcia i istoty religii. Stwierdzając, że pojęcie religii nie jest pojęciem prawnym ani prawniczym, daje jednak przegląd koncepcji socjologów i filozofów, poczynając od Williama Jamesa, przez protestanckiego teologa Paula Tillicha, po próby sformułowania prawniczej definicji religii w orzecznictwie USA. Rozdział ten kończy się analizą poglądów Ronalda Dworkina, który w swojej twórczości filozoficzno-prawnej uznał, że religia to po prostu indywidualny światopogląd.

Następny rozdział, zatytułowany „Rozwój pojęcia wolności religijnej w czasach nowożytnych”, ma charakter historyczny. Piotr Szymaniec ukazuje w nim rozwój refleksji na temat wolności religijnej do XIX w. Oczywiście, rozwój tego pojęcia mógłby zapewne zostać przedstawiony w samodzielnej osobnej rozprawie, tutaj ma być jednak wprowadzeniem do współczesnych zagadnień, ale i tak jest obszerny i daje dobry pogląd na rozwój idei wolności religijnej. Dla historyka idei nie jest zaskoczeniem, że w tej części sporo miejsca poświęcono polskim myślicielom. Polska – z racji konfederacji warszawskiej i ugody sandomierskiej – należała do tych krajów, które zagwarantowały wolność sumień w 1573 r., co prawda nieobjemującą ateistów i arian; idea wolności religijnej rozwinęła się więc na ziemiach Polski wcześniej niż na Zachodzie. W tym rozdziale mamy zatem omówienie poglądów Jana Crella, związanego ze środowiskiem arikańskim w Krakowie, Samuela Przypkowskiego czy Johna Locke’a, z pisarzy oświecenia Autor przypomina poglądy Pierre’a Bayle’a, prekursora tego kierunku, Woltera i Holbacha, stanowisko ojców założycieli i powstanie amerykańskiej doktryny *wall of separation*, i na końcu dojrzałą postać doktryny liberalnej, za jaką Autor słusznie uznał myśl Benjamina Constanta. Ten ostatni fragment jest bardzo ważny, szczególnie dlatego że bardzo często liberalizm przedstawiany jest jako reli-

gii, podczas gdy absolutnie nie wynika to z przemyśleń choćby klasyka liberalizmu – Benjamina Constanta. Oczywiście znawcy historii idei wiedzą to od dawna, dobrze jednak, że Autor szerzej omówił poglądy Constanta na religię.

Osobiście poświęciłabym choć kilka zdań traktatowi westfalskiemu, zawartemu w 1848 r. po wojnie 30-letniej, bo często wspomina się o jego przełomowym znaczeniu dla tolerancji religijnej, chociaż tak naprawdę najważniejsze było w nim zagwarantowanie pluralizmu religijnego w Rzeszy, a także postanowienie, że jeżeli któryś z książąt Rzeszy zmienił wyznanie po 1624 r., to poddani mogą zachować stare.

Piotr Szymaniec pisze, że kluczowy dla Jego rozważań jest rozdział trzeci. Zawiera on analizę, bardzo obszerną i często krytyczną, współczesnych koncepcji wolności religijnej. Autor zaczyna od analizy myśli katolickiej, następnie zajmuje się Johnem Rawlsem, komunitaryzmem, Jürgenem Habermasem, egalitarnymi koncepcjami wolności religijnej, ujęciem pragmatycznym Christopa Engela, Johnem Finnem, koncepcją Lorenzo Zukki. Ostatnia, dziesiąta część tego rozdziału, zatytułowana jest „Wolność religijna w czasach zagrożenia terrorystycznego”.

Za szczególnie wartościowe uważam to, że Piotr Szymaniec sięgnął do klasyków filozofii XX i XXI w., w szczególności filozofii prawa, po to, by wyciągnąć czy czasem wydedukować ich poglądy na religię i wolność religijną. Wiele prac poświęcono już Rawlsowi, Habermasowi, ale niewielu autorów zajmowało się szczegółowo tym, jak ci klasyki współczesnej filozofii odnosili się do problemu wolności religijnej. Uważam to za zasługę Autora, to samo dotyczy jego analizy wolności religijnej w ujęciu Kościoła katolickiego. Mamy tutaj bardzo subtelną analizę dokumentów soboru watykańskiego, deklaracji *Nostra aetate* itd., podczas gdy regułą jest, że na przykład omawiając nauczanie społeczne Kościoła katolickiego, koncentrujemy się na nauczaniu o kapitale i pracy, sprawiedliwości społecznej itd., a problem wolności religijnej nie jest problemem pierwszoplanowym.

Dwa wnioski nasuwają się niewątpliwie: po pierwsze, o ile po dobre oświecenia nie budzi wątpliwości wolność religijna, której podmiotem jest jednostka, o tyle problem wolności religijnej, wolności działania i praktyk religijnych, a nawet głoszenia, na przykład, iż niewiernych trzeba zabić, jak nauczają niektórzy radykalni imamowie, budzi niepokój współczesnych. Za najbardziej cenne uważam w tej części omówienie poglądów niemieckiego profesora prawa Christopa Engela, który prezentuje w odniesieniu do relacji państwo–religia podejście pragmatyczne, zarazem uznając, że właśnie państwo i stanowione przez nie prawo są warunkiem koniecznym istnienia wolności religijnej, ponieważ religie konkurują między sobą, stanowią zagrożenie dla innych religii, a także niekiedy dla państwa. Engel twierdzi, że państwo winno postępować pragmatycznie i utylitarystycznie, co do zasady bowiem „religia ma korzystne następstwa z punktu widzenia państwa” (s. 174). Z kolei Lorenzo Zukka stawia tezy dotyczące strategii państwa w postępowaniu i prawnym regulowaniu religii, stojąc na stanowisku „targowiska religii”, według którego: „Sposób, w jaki religie rozstrzygają konflikty, jest także ważny i powinien mieć rolę w publicznej debacie. Lecz żadna religia nie powinna mieć monopolu na rozstrzygnięcie konfliktów – i prawo powinno zapobiegać temu” (s. 185).

Z problemem wolności religijnej wiąże się bardzo ściśle problem wolności jej praktykowania, co najczęściej odbywa się nie tyle indywidualnie, ile zbiorowo, w dodatku przede wszystkim w państwie, gdzie obowiązuje określone prawo. Autor książki bardzo szczegółowo relacjonuje aktualne stanowiska współczesnych prawników, zarówno teoretyków, jak i praktyków, w materii relacji państwa do religii zorganizowanej, dwa z nich przedstawiłam wyżej. Najogólniej jednak można powiedzieć, że wybór możliwych rozwiązań sprowadza się do dwóch: albo *wall of separation*, czyli państwo jest ściśle oddzielone od spraw religii i jest świeckie, albo jednak istnieje jakaś współpraca czy związki, a przede wszystkim regulacje dotyczące religii. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z wieloma wariantami szczegółowymi. Zagadnienie wolności religijnej budzi też praktyczne pytania, na przykład, na ile państwo może dawać swobodę dajmy na to amiszom, którzy uważają, że edukacja dzieci jest szkodliwa, a przecież w USA jest obowiązek szkolny, czy wolno nosić chusty czy ubiorem manifestować przekonania religijne we Francji czy w Niemczech, albo czy w klasach szkolnych mogą wisieć krzyże, co stało się problemem we Włoszech i było przedmiotem sporu rozstrzyganego przez Trybunał w Strasburgu, albo czy uczennice – muzułmanki powinny uczyć się pływania na koedukacyjnych zajęciach (Szwajcaria), albo czy imamowie w meczetach mogą mówić o zabijaniu niewiernych (Wielka Brytania). Problemy zdają się mnożyć, nie bez powodu zresztą – rosnąca populacja wyznawców islamu w Europie stawia Zachód przed koniecznością nowych założeń i rozwiązań prawnych. Zaletą książki jest obfite ilustrowanie

problemów także orzeczeniami i wyrokami sądów, czy to amerykańskiego Sądu Najwyższego, czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Piotr Szymaniec nie daje gotowych recept, nie jest to zresztą Jego ambicją. Natomiast książka przedstawia pogłębiony i zniuansowany obraz możliwych rozwiązań. Autor zdaje się nie popierać w całej rozciągłości doktryny *wall of separation*, wskazując na odmienne tradycje Europy Zachodniej. Ale na tle podjętej 7 kwietnia 2017 r. uchwały Sejmu RP w sprawie uczczenia 100. rocznicy objawień fatimskich sprawa nie wydaje się taka prosta, na co wskazywała dyskusja wokół samej idei podjęcia takiej uchwały.

Ze względu na znakomicie wybrany temat, ogromną wiedzę i bardzo klarowny wykład książka Piotra Szymańca zasługuje na staranną lekturę, która skłania czytelnika do refleksji nad praktycznymi konsekwencjami rozmaitych stanowisk zajmowanych w kwestii odpowiedzi na pytanie, co to jest „religia” i co znaczy termin „wolność religijna”, i jaka relacja zachodzi między wolnością a wolnością religijną.

Maria Zmierzak

*Ida Musiałkowska, Wykorzystanie doświadczeń Unii Europejskiej w zakresie polityki spójności przez Mercosur*, Difin, Warszawa 2016, ss. 285.

Monografia Idy Musiałkowskiej składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz wniosków i zakończenia. Książkę zamyka bibliografia, załącznik zawierający listę wywiadów i wykaz tabel. Autorka we wstępie (s. 11-12) deklaruje dwa cele pracy. Pierwszy obejmuje „[...] identyfikację: 1. elementów transferu polityki spójności z UE do Mercosur; 2. podmiotów transferu; 3. kanałów transferu; 4. powodów transferu; 5. barier transferu. 6. rezultatów transferu”. Drugi deklarowany cel to: „[...] dokonanie wstępnej oceny efektywności [...] wykorzystania środków Funduszu Konwergencyjnego Strukturalnego Mercosur – FOCEM [...]”. Autorka tak sformułowała tezę: „[...] możliwy jest transfer doświadczeń wynikających z realizacji polityki spójności Unii do Mercosur”. We wstępie uzasadnia również podjęcie tematu brakiem w literaturze przedmiotu relacji z badań wykorzystania „doświadczeń w prowadzeniu tej polityki przez inne państwa i ugrupowania integracyjne”. Autorka akcentuje fakt, że Unia Europejska, jej polityki o zasięgu ponadnarodowym, a w tym szczególnie polityka spójności mogą stanowić inspirację dla innych części świata. Jest tak na przykład faktom, że w istocie redukcja rozpiętości dochodów *per capita*, zakładana jako podstawowe uzasadnienie polityki spójności, na szczeblu regionalnym nie wystąpiła powszechnie.

Realizacja celów pracy wymagała wieloaspektowej analizy wykraczającej poza dziedzinę nauk ekonomicznych. Miał to ułatwić podział książki na cztery rozdziały. W rozdziale pierwszym: „Transfer polityki – ujęcie teoretyczne” (ss. 36), podjęto próbę przeglądu stanu literatury przedmiotu. Zawartość tego rozdziału w znacznym stopniu wyczerpuje pierwszy cel pracy. Przegląd definicyjny jest linearny i odwołuje się do współczesnej literatury. W mojej ocenie zabrakło odniesień do klasycznej terminologii J. Tinbergena, to jest podziału na politykę ilościową i jakościową. Ciekawe możliwości analityczne wynikałyby z posłużenia się argumentem niedoskonałości rynku i rządu i wzbogacenia podejścia w całej pracy o zastosowanie perspektywy teorii wyboru publicznego. Mimo tych zastrzeżeń treść rozdziału można ocenić wysoko; zawiera uporządkowany wykład zestawiający zbiór pojęć, które wykorzystano w dalszej części pracy.

Drugi rozdział – „Polityka spójności Unii Europejskiej jako przedmiot inspiracji, uczenia się i transferu” – liczy 42 strony. Autorka przedstawiła w nim wykład prezentujący zarys historii, ewolucję i stan obecny unijnej polityki spójności. Wiele miejsca poświęciła stronie instytucjonalnej, co jest zrozumiałe z punktu widzenia drugiego celu rozprawy. Podkreślany w uwagach do rozdziału pierwszego brak perspektywy niedoskonałości rynku i przede wszystkim niedoskonałości rządu jest także widoczny w tym rozdziale. Uzupełnienie o ten wymiar analizy mogłoby skutkować w części normatywnej pracy przez zaproponowanie modyfikacji części instytucjonal-